



Lajkonik przeszedł przez miasto

2023-06-16

Pochód Lajkonika to jedna z najstarszych i najpiękniejszych tradycji Krakowa, która od kilku wieków przyciąga tłumy widzów. 15 czerwca, o godz. 12.15 lajkonikowy orszak wyruszył przy dźwięku krakowskich melodii w wykonaniu kapeli Mlaskoty w trasę od lat niezmienną: od ulicy Senatorskiej do Rynku Głównego. Tam, o godzinie 20.00 na scenie pod Wieżą Ratuszową miał miejsce finałowy taniec Lajkonika i odebranie „haraczu” z rąk prezydenta miasta.

Co roku w oktawę Bożego Ciała barwny orszak włóczków i Tatarów prowadzony przez jeźdźca na sztucznym koniku przemierza trasę ze Zwierzyńca do Rynku Głównego w rytmie krakowskich melodii. Każdy z widzów oczekuje na uderzenie buławą od Lajkonika, co ma przynieść szczęście na cały kolejny rok.

Warto też przypomnieć, że prawdziwego Lajkonika można zobaczyć tylko raz w roku, właśnie w oktawę Bożego Ciała. I tylko wtedy uderzenie jego buławy naprawdę przynosi szczęście! Zgodnie z powszechnie znaną legendą, początki tradycji Lajkonika związane są z ocaleniem Krakowa przed najazdem tatarskim, czego mieli dokonać dzielni flisacy wiślani z okolic Zwierzyńca, zwani włóczkami.

Zachowane źródła historyczne pozwalają natomiast stwierdzić, że harce Lajkonika w asyście jego orszaku odbywały się z pewnością przynajmniej od połowy XVIII wieku. Od tego okresu, pomimo ogromnych przemian politycznych, społecznych i cywilizacyjnych, pochód Lajkonika, zwanego też Konikiem Zwierzynieckim, odbywał się niemal każdego roku w tym samym terminie (okres oktawy Bożego Ciała) i przebiegał tą samą trasą, biegnącą ze Zwierzyńca do Starego Miasta. W opisanym okresie zdarzały się kilkuletnie przerwy w odbywaniu pochodu (m.in. w latach II wojny światowej), lecz nigdy nie doszło do przerwania przekazu międzypokoleniowego między kolejnymi generacjami, które dbały o przetrwanie tej tradycji.

Korzenie tradycji pochodu Lajkonika związane są podkrakowskimi gminami Zwierzyniec i Półwie Zwierzynieckie oraz klasztorem sióstr norbertanek. Do końca XVIII wieku, czyli do chwili utraty niepodległości, Konik Zwierzyniecki był jednocześnie obrzędem związanym z lokalną społecznością przedmieść, ale również z konkretną grupą zawodową, czyli krakowskimi włóczkami. Po upadku organizacji zawodowej włóczków, obrzęd przetrwał dzięki osobistemu zaangażowaniu jej byłych członków. Była to rodzina Micińskich, która zajmowała się aranżacją Lajkonika do 1972 roku. Po nich odpowiedzialność za obrzęd wzięły na siebie kolejne krakowskie rodziny – Mazurów, Marcinkowskich i Glonków, których kolejne pokolenia wcielają się w postacie z orszaku. Od 1947 roku wspomaga ich w tej godnej podziwu misji Muzeum Historyczne Miasta Krakowa (obecnie Muzeum Krakowa), w którego gestii pozostają sprawy organizacyjne, m.in. przygotowanie barwnych strojów dla orszaku.

A teraz Kraków ma nowego Lajkonika! W 2022 roku, po 35 latach z rolą Lajkonika rozstał się Zbigniew Glonek. Wyboru jego następcy dokonała społeczność orszaku Lajkonika. Jednogłośnie zdecydowano o powierzeniu roli Lajkonika Mariuszowi Glonkowi. W ten sposób tradycja przeszła z ojca na syna.



**Magiczny
Kraków**

Mariusz Glonek urodził się w Krakowie w 1976 roku. Mieszka ze swoją rodziną w Wieliczce. Ma wykształcenie techniczne, pracuje w Wodociągach Krakowskich. Z pochodem Lajkonika jest związany od dziecka. Dobrze pamięta moment, gdy jego tata po raz pierwszy pojawił się na ulicach Krakowa w stroju Konika Zwierzynieckiego w 1988 roku. On sam oficjalnie członkiem orszaku został już w 1994 roku, gdy miał zaledwie 17 lat. Pełnił rolę przybocznego Lajkonika i dzięki temu miał okazję uczestniczyć w najważniejszych czynnościach związanych z właściwym przebiegiem obrzędu. Dzięki tym doświadczeniom wejście w rolę Lajkonika było łatwiejsze. Konieczny był również trening tańca (krakowiaka, walca, oberka) oraz nauka poruszania się w pięknym i bogatym, ale równie niewygodnym stroju Lajkonika. Nowemu Lajkonikowi życzymy wielu szczęśliwych lat harcowania!

W 2014 roku pochód Lajkonika został wpisany na krajową listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Wpis ten jest podstawą, by ta krakowska tradycja mogła być umieszczona na Liście reprezentatywnej niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO, na której znajdują się zwyczaje, tradycje i obrzędy z całego świata.